

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2020 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, I Wydział Cywilny, w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Bartosz Kasielski

Protokolant: sekretarz sądowy Sylwia Wróblewska

po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2020 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. F. i M. Ś. (1)

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

I. z powództwa M. F. :

1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. F. kwotę 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych od dnia 21 listopada 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od M. F. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 280,12 zł (dwieście osiemdziesiąt złotych 12/100) tytułem kosztów procesu;
4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwoty :
 - a) 500 zł (pięćset złotych) od M. F.;
 - b) 500 zł (pięćset złotych) od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.;

II. z powództwa M. Ś. (1);

1. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. Ś. (1) kwotę 26.000 zł (dwadzieścia sześć tysięcy złotych) wraz z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych od dnia 21 listopada 2014 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. Ś. (1) kwotę 2.420,38 zł (dwa tysiące czterysta dwadzieścia złotych 38/100) tytułem kosztów procesu;

III. nakazuje zwrócić ze Skarb Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz M. Ś. (1) kwotę 500 zł (pięćset złotych) tytułem niewykorzystanej zaliczki, uiszczonej w dniu 13 grudnia 2018 roku;

IV. nakazuje zwrócić ze Skarb Państwa – Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 49,72 zł (czterdzieści dziewięć złotych 72/100) tytułem części niewykorzystanej zaliczki, uiszczonej w dniu 22 stycznia 2019 roku.

Sygn. akt I C 534/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 19 czerwca 2018 roku M. F. i M. Ś. (1) wystąpili przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwot odpowiednio 20.000 złotych i 40.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 listopada 2014 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia w związku z naruszeniem dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego. Jednocześnie powodowie wnieśli o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

(pozew k.3 – 6)

Postanowieniem z dnia 29 czerwca 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w osobie referendarza sądowego zwolnił M. F. od kosztów sądowych w całości.

(postanowienie z dnia 29 czerwca 2018 roku k.28)

W odpowiedzi na pozew z dnia 31 lipca 2018 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powodów kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany zakwestionował status M. Ś. (1) jako osoby najbliższej dla zmarłej, co winno w jego ocenie skutkować brakiem uprawnienia do żądania stosownego zadośćuczynienia. Jednocześnie podniósł zarzut przyczynienia się zmarłej do powstania szkody w 50 %, a przy tym zaznaczył, że sformułowane żądania pozostają znacząco zawyżone.

(odpowiedź na pozew k.36 – 37)

Pismem procesowym z dnia 20 września 2018 roku M. F. i M. Ś. (1) przyznali przyczynienia zmarłej do powstania szkody w 20 %.

(pismo procesowe powodów z dnia 20 września 2018 roku k.43)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny.

W dniu 9 sierpnia 2002 roku około godziny 13:20 w Ł., na ulicy (...) na wysokości posesji numer (...), A. N. nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki F. (...) o numerach rejestracyjnych (...), podczas zbliżania się do skrzyżowania nie zachowała szczególnej ostrożności, nie zastosowała się do zasady ograniczonego zaufania, nie dostosowała prędkości jazdy do panujących warunków ruchu i doprowadziła do zderzenia z kierującą rowerem 10 – letnią P. F. (1), która jechała z kierunku przeciwnego po swojej lewej stronie jezdni i w bezpośredniej odległości przed pojazdem skręciła w prawo, czym nieumyślnie spowodowała wypadek drogowy, w wyniku którego kierująca rowerem doznała obrażeń wielonarządowych, zwłaszcza głowy i w dniu następnym zmarła w szpitalu.

Prawomocnym wyrokiem z dnia 30 lipca 2004 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, wydanym w sprawie sygn. akt VI K 1177/02, uznał A. N. za winną popełnienia przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 177 § 1 k.k. i wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności.

(notatka urzędowa k.21, wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi w sprawie sygn. akt VI K 1177/02 k.22 – 23, odpis skrócony aktu zgonu P. F. (1) k.34)

W dacie zdarzenia A. N. korzystała z ochrony ubezpieczeniowej w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W..

(okoliczność bezsporna)

Bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie rowerzystki, która jadąc niewłaściwą stroną jezdni nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu pojazdowi F. zajeżdżając mu drogę.

Obydwaj uczestnicy ruchu drogowego naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Rowerzystka poruszała się nieprawidłową stroną jezdni tj. „pod prąd” oraz nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu pojazdowi marki F. powodując stan zagrożenia na drodze poprzez wykonanie nagłego manewru skrętu w prawo w kierunku osi jezdni. Kierująca samochodem poruszała się z nadmierną prędkością (87 km/h wobec dopuszczalnej administracyjnie 60 km/h), której przekroczenie pozostaje w bezpośrednim związku z zaistniałym wypadkiem.

W przypadku jazdy w granicach prędkości administracyjnie dozwolonej, kierująca samochodem marki F., miałaby możliwość uniknięcia wypadku.

(opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej k.86 – 96)

M. F. była starszą siostrą P. F. (1) (o 4 lata). W dacie jej śmierci miała 14 lat. Rodzice obu dziewczynek rozstali się, gdy M. miała 6 lat, a (...) lata. Ich matka związała się z M. Ś. (1), który przejął zadania w zakresie wychowywania dzieci i był przez nie traktowany jak ojciec. Biologiczny ojciec nie interesował się swoimi córkami, nie odwiedzał ich, a także niełożył na ich utrzymanie, w tym przyznanych alimentów.

M. F. nie była naocznym świadkiem wypadku z udziałem jej młodszej siostry. O wszystkich okolicznościach dowiedziała się od swojej matki i jej partnera – M. Ś. (1). Początkowo myślała, że to lekkie obrażenia. M. F. udała się wraz z rodzicami do szpitala, gdzie lekarz z oddziału intensywnej terapii poinformował, że P. F. (1) umiera i jest to odpowiedni moment, aby się pożegnać.

Po śmierci siostry M. F. czuła ból psychiczny i złość. Zmieniło się jej zachowanie, nie miała ambicji, aby uzyskiwać dobre wyniki w szkole. Widziała zły stan jej matki po całym wydarzeniu, która leżała nieprzytomna w swym łóżku. Obserwowała jej cierpienie i M. Ś. (1) z czym nie mogła się pogodzić. Dostrzegała zmarłą siostrę w różnych miejscach, myślała, że P. jedynie wyjechała i wróci.

Relacje siostr były bardzo dobre. M. F. opiekowała się P.. Pomimo, że młodsza siostra była głuchoniema, był między nimi kontakt. Obie dziewczynki uczyły się języka migowego, wspólnie robiły rodzicom psikusy, a także wiele innych codziennych czynności. M. F. broniła swą siostrę przed innymi dziećmi. Zajmowała wraz z nią jeden, wspólny pokój.

W początkowym okresie ból po śmierci siostry był większy. Z biegiem lat stopniowo się zmniejszał, ale nadal w pełni nie minął. M. F. w dalszym ciągu wspomina P., której zdjęcia pozostały w domu. Często zastanawia się wspólnie z ojczymem jak potoczyłoby się życie, gdyby nie śmierć młodszej siostry.

Aktualnie jej najbliższą rodziną pozostaje 10 – letni syn oraz ojczym – M. Ś. (1), który stanowi dla niej jedyne realne wsparcie. Kobieta nie ma kontaktu z dziadkami. Prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe wraz z dzieckiem, do którego w odwiedziny przychodzi jego biologiczny ojciec.

M. F. nie przyjmowała żadnych leków i nie została skierowana na żadną terapię w związku ze śmiercią młodszej siostry. Podjęła leczenie psychiatryczne w związku z samobójczą śmiercią jej matki, co miało miejsce w 2017 roku.

(dowód z przesłuchania M. F. k.52 – 53 w zw. z k.141, odpis skrócony aktu urodzenia k.24)

M. Ś. (1) znał się z T. F. (1) niemal od zawsze. Ostatecznie związał się z nią i pomagał w opiece na dziećmi i ich wychowaniu. Dzieci zaakceptowały go jak ojca, a ich wzajemne relacje były bardzo dobre.

M. Ś. (1) starał się okazywać wiele czułości i zrozumienia dla P. F. (1), która z uwagi na swoje schorzenie (osoba niema) rozwijała się nieco inaczej niż inne dzieci. Dziewczynka przytulała się do niego, uśmiechała, traktowała go jak biologicznego rodzica. Mężczyzna zajmował się jej pielęgnacją, zabierał ją wszędzie ze sobą, przekonał również jej matkę, aby pozwoliła jej wychodzić na dwór.

Mężczyzna wraz ze swoją partnerką uczyli się języka migowego, aby nawiązać lepszy kontakt z P.. Wspólnie spędzali wakacje, jeździli na wycieczki poza miasto. Reakcje P. wskazywały na to, że jest szczęśliwym dzieckiem. M. Ś. (1) zawoził ją do szkoły, przekonywał do wykonywania samodzielnych czynności np. zakupów. W efekcie P. stała się bardziej otwarta i zaczęła się bawić z dziećmi na podwórzu.

M. Ś. (1) nie był naocznym świadkiem zdarzenia, lecz był na jego miejscu, powiadomiony o tym co się stało. Nie był w stanie prowadzić samochodu, więc do szpitala zawiózł go znajomy. Gdy lekarz powiedział, że nie można już nic więcej zrobić, aby uratować P., poczuł niemoc.

Z uwagi na zły stan partnerki, która przez około 2 – 3 miesiące pozostawała na silnych lekach psychotropowych i wyłącznie spała, M. Ś. (1) musiał zając się wszelkimi formalnościami związanymi z pogrzebem dziecka. Miał problemy ze snem w związku z czym stosował leki nasenne. Mężczyzna nie podejmował żadnego leczenia psychiatrycznego lub psychologicznego.

Po śmierci P. związek (...) nie był już taki sam. Kobieta zaczęła mieć problemy z nadużywaniem alkoholu. Temat P. wciąż powracał, a jej matka nigdy nie przestała się obwiniać, że nie dopilnowała córki. Przed śmiercią dziewczynki para planowała mieć wspólne dzieci, ale ostatecznie się to nie udało.

M. Ś. (1) nie pozostaje w żadnym związku. Z najbliższej rodziny pozostała mu jedynie matka, a także M. F. i jej syn – K., z którymi się wzajemnie wspierają. W przeszłości odwiedzał dość często miejsce pochówku P. F. (1). Obecnie czyni to jeszcze częściej, gdyż wraz z córką pochowana jest T. F. (2).

(dowód z przesłuchania M. Ś. (1) k.53 – 55 w zw. z k.141)

M. F. na skutek śmierci siostry doznała urazu psychicznego o bardzo dużej sile traumatycznej. Odczuwała przykre emocje wzmacniane reakcją osób z rodziny. Wynikało to z gwałtowności i nieprzewidywalności zdarzenia, utraty osoby z najbliższego otoczenia oraz okoliczności samego zdarzenia. Reakcja żałoby została odbyta, przy czym następce zdarzenia negatywne wynikające z drogi życiowej badanej stanowią czynnik dodatkowo obciążający i wzmacniający przykre emocje. Obecny stan psychiczny jest niekorzystny, a jest to efekt układu niekorzystnych czynników występujących w najbliższym otoczeniu w okresie różnocozasowym.

Związek emocjonalny M. F. z siostrą był bardzo silny, a relacje rodzinne uległy komplikacjom.

Zakres niekorzystnych doznań emocjonalnych po śmierci siostry był bardzo duży, a wynikał z nieprzewidywalności zdarzenia, deprywacji osoby bliskiej oraz konieczności dostosowania swojego życia do nowej sytuacji.

Ze względu na układ negatywnych sytuacji różnocozasowo po zdarzeniu nie jest możliwe wskazanie konsekwencji emocjonalnych wyłącznie na skutek śmierci P. F. (1).

Konsekwencje śmierci siostry przenikają się z późniejszymi negatywnymi konsekwencjami po samobójczej śmierci matki w grudniu 2017 roku, z którą M. F. była silnie związana. W związku z tym zdarzeniem, co było sytuacją silnie stresogenną, kobieta korzystała z leczenia. Negatywny wpływ z okresu dorastania miały również zatrzymania i osadzenia zarówno matki, jak i ojczyma M. F.. Obecnie ujawniają się u niej objawy będące symptomami w kierunku nerwicowym i depresyjnym, co jest efektem wieloczynnikowym. Doznany uraz jest obecnie generowany w większym zakresie śmiercią matki i to on ma obecnie charakter aktywny, natomiast reakcja po śmierci siostry jest uwikłana w powyższe negatywne czynniki.

Aktualnie zachodzi potrzeba dalszego leczenia psychiatrycznego. Całokształt sytuacji życiowej predysponuje ją do kontynuowania leczenia psychiatrycznego i postępowania terapeutycznego.

(opinia biegłego psychologa w odniesieniu do M. F. k.112 – 116)

M. Ś. (1) na skutek śmierci P. F. (1) doznał urazu psychicznego o dużej sile – zerwanie więzi emocjonalnej z osobą bliską. Mężczyzna przeżył i odczuwał przykre emocje. Wynikało to z gwałtowności i nieprzewidywalności zdarzenia, utraty osoby z najbliższego otoczenia, obserwacji sytuacji partnerki i jej drugiej córki – M.. Reakcja żałoby została odbyta, a obecny stan psychiczny zależy od wielu niekorzystnych czynników życiowych (trudna sytuacja życiowa z partnerką tj. jej reakcja na śmierć córki, uzależnienie od alkoholu, jej zatrzymanie, a ostatecznie nieprzewidywana śmierć, a także własne pozbawienie wolności i pobyt w Zakładzie Karnym, uskarżania się na własny stan zdrowia) i współodczuwania rodzinnego.

Zdecydowanie prawdopodobne pozostaje stwierdzenie, że wszystkie te czynniki są ze sobą ściśle powiązane i mają na siebie wzajemny wpływ w sensie obciążania emocjonalnego M. Ś. (1). Śmierć przybranej córki – P. F. (1) była jednym z czynników mających wpływ na sytuację emocjonalną oceniając to z perspektywy 17 lat, dlatego też nie jest możliwe jednoznaczne wyizolowanie wpływu śmierci P. F. (1) na obecny stan emocjonalny mężczyzny.

M. Ś. (1) był silnie związany emocjonalnie ze zmarłą i zaangażowany w opiekę nad nią. Sprawował faktycznie rolę „ojca”.

Nie stwierdza się obecnie występowania nadal aktywnych urazów będących skutkiem wyłącznie śmierci P. F. (1). Niekorzystne reakcje emocjonalne mogą się pojawiać jako „wspomnieniowe” (kojarzone z osobą zmarłego dziecka).

Zakres niekorzystnych doznań emocjonalnych po śmierci P. F. (1) był istotny, a dolegliwe emocje mogły być nasilone do około 2 lat po zdarzeniu wobec nieprzewidywalności zdarzenia, deprywacji osoby bliskiej oraz konieczności dostosowania swojego życia do nowej sytuacji.

Aktualny stan zdrowia M. Ś. (1) jest mało korzystny. Mężczyzna ma trudności życiowe ze sprawami, które zdarzyły się następnie, a szczególnie aktywnym elementem jest samobójcza śmierć partnerki (około 2 lata temu), co determinuje obecny stan emocjonalny.

(opinia biegłego psychologa w odniesieniu do M. Ś. (1) k.105 – 109)

Pismem z dnia 8 października 2014 roku (doręczonym w dniu 21 października 2014 roku) M. F. i M. Ś. (1) wezwali (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do zapłaty kwot po 80.000 złotych na rzecz każdego z nich tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią osoby najbliższej.

(wezwanie do zapłaty k.25 – 27, akta likwidacji szkody k.38)

Decyzją z dnia 15 stycznia 2015 roku (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł. przyznała na rzecz M. F. kwotę 3.000 złotych tytułem zadośćuczynienia przy uwzględnieniu przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody w 50 %. Ubezpieczyciel odmówił wypłaty jakiegokolwiek kwoty na rzecz M. Ś. (1) przyjmując, że nie był on osobą najbliższą dla zmarłej.

(decyzja k.19 – 20)

Powyższy stan faktyczny sąd ustalił w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, w szczególności twierdzenia powodów, a także załączone dokumenty, których treść nie była kwestionowana na żadnym etapie procesu przez jego strony. Rekonstruując fakty Sąd oparł się również na opinii biegłej z zakresu psychologii, która jest rzetelna, jasna, pełna oraz precyzyjnie odpowiada na pytania określone w ramach tezy dowodowej. Końcowe wnioski sporządzonej ekspertyzy nie były negowane przez żadną ze stron, a uwzględniając wiedzę biegłej oraz jej doświadczenie w sprawowaniu funkcji nie ujawniły się żadne okoliczności, które mogłyby podważyć jej treść.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje.

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Na wstępie podkreślenia wymaga fakt, że powodów w niniejszej sprawie łączyło współuczestnictwo formalne (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), w związku z czym ich roszczenia zgłoszone w ramach jednego postępowania należało potraktować jako odrębne powództwa. Mając jednak na względzie zbliżoną podstawę faktyczną żądań uzasadnionym pozostawało łączne przeprowadzenie rozważań prawnych odnośnie zagadnień stanowiących przedmiot rozstrzygnięcia.

Przechodząc do merytorycznej oceny zgłoszonych roszczeń należy stwierdzić, że w myśl art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Zgodnie zaś z treścią art. 446 § 4 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 3 sierpnia 2008 roku (art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy Kodeks C. niektórych innych ustaw – Dz.U. 2008, Nr 116, poz. 731) sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

W przedmiotowej sprawie śmierć P. F. (1) nastąpiła w dniu 10 sierpnia 2002 roku, a więc przed rządami wyżej powołanego przepisu (art. 446 § 4 k.c.), zatem koniecznym stało się rozważenie, czy poprzednio obowiązujący stan prawny dawał podstawę do przyznania członkom rodziny zmarłego zadośćuczynienia.

Pomimo wstępnych rozbieżności dotyczących wzajemnej relacji art. 448 k.c. i art. 446 § 4 k.c. zagadnienie to zostało ostatecznie rozstrzygnięte na kanwie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, w której stwierdzono, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku (uchwała z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, OSNC-ZD 2011/2/42, Biul.SN 2010/10/11), a następnie potwierdzone uchwałą z dnia 13 lipca 2011 roku, w której uznano, że Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 roku wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (uchwała z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11, OSP 2012/3/32, Biul.SN 2011/7/9).

Obecnie dominującym jest pogląd, zgodnie z którym śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym, przy czym chodzi o zerwanie więzi, która powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy. Osoba dochodząca roszczenia na podstawie art. 448 k.c. powinna zatem wykazać istnienie tego rodzaju więzi, stanowiącej jej dobro osobiste podlegające ochronie. Należy zaznaczyć, że krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, dla osób mu bliskich zaś jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych. Również więc osoba dochodząca ochrony na podstawie art. 448 k.c. może być poszkodowana bezpośrednio i dochodzić naprawienia własnej krzywdy, doznanej poprzez naruszenie jej własnego dobra osobistego. Nowelizacja art. 446 k.c. polegająca na dodaniu § 4 nie pozbawia najbliższych członków rodziny zmarłego możliwości dochodzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. także w wypadku, gdy czyn niedozwolony popełniony został przed dniem 3 sierpnia 2008 roku. Jej skutkiem jest natomiast możliwość dochodzenia przez nich tego roszczenia obecnie zarówno na podstawie art. 446 § 4, jak i art. 448 k.c., z tym że na podstawie art. 446 jest to prostsze ze względu na ułatwienia dowodowe. Przed nowelizacją jedyną podstawę roszczenia o zadośćuczynienie stanowił art. 448 k.c., zarówno dla najbliższych członków rodziny zmarłego, jak i dla innych podmiotów. Podkreślić jeszcze raz należy, iż Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że art. 446 § 4 k.c. ma zastosowanie wyłącznie do sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 roku. Przepis ten nie uchylił art. 448 k.c., jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia do najbliższych członków rodziny. Stanowisko to

zostało potwierdzone w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 roku, II CSK 248/10 (OSNC-ZD 2011, nr B, poz. 44) oraz z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 521/10 (nie publ.).

Reasumując treść powyższych rozważań należy dopuścić możliwość zasądzenia na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia pieniężnego. Regulacja zawarta w art. 448 zd. 1 k.c. obejmuje naruszenie każdego dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c. i jest przepisem szczególnym, uzupełniającym regułę ogólną wyrażoną w art. 24 k.c. Przy czym przepis ten może znaleźć zastosowanie tylko w razie zawinionego naruszenia dóbr osobistych. Ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego. Uznaje się, że do katalogu dóbr osobistych niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy np. pamięć o osobie zmarłej, prawo do intymności i prywatności życia, prawo do planowania rodziny lub płć człowieka. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Zatem niewątpliwie śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym.

Sąd w niniejszym sprawie podziela pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwałach z dnia 22 października 2010 roku i 13 lipca 2011 roku, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 roku.

W tym miejscu niezbędnym pozostaje odniesienie się do podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu braku posiadania przez M. Ś. (1) statusu osoby bliskiej dla zmarłej, a w konsekwencji braku podstaw do formułowania żądania zapłaty stosownego zadośćuczynienia.

O tym, kto jest najbliższym członkiem rodziny decyduje faktyczny układ stosunków pomiędzy określonymi osobami, a nie formalna kolejność pokrewieństwa wynikająca w szczególności z przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, czy ewentualnie z powinowactwa. Aby więc ustalić, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny nieżyjącego sąd powinien stwierdzić, czy istniała silna i pozytywna więź emocjonalna pomiędzy dochodzącym tego roszczenia a zmarłym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 roku, III CSK 279/10, Lex nr 898254, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 sierpnia 1970 roku, II CR 313/70, OSN 1971, nr 3, poz. 56, orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 1938 roku, II C 3142/37, Z. O. 1939, poz. 100, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 1969 r., III PRN 77/69, OSN 1970, nr 9, poz. 160, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 30 marca 2017 roku, I ACa 1272/16, Lex nr 2282403, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 4 października 2016 roku, III Ca 1026/16, Lex nr 2151832, wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 16 września 2016 roku, III Ca 738/16, Lex nr 2150534).

Podzielając w pełni powyżej zaprezentowane stanowisko judykatury należało stwierdzić, że M. Ś. (1) pozostawał osobą bliską dla P. F. (1) w rozumieniu art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. Okoliczność ta znajduje odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zarówno osobowe środki dowodowe (twierdzenia M. Ś. (1) i M. F.), jak również przeprowadzona ekspertyza z zakresu psychologii potwierdzają silny związek emocjonalny między nimi, w szczególności wzajemne traktowanie się na wzór relacji między rodzicem, a dzieckiem. Nie można przy tym stracić z pola widzenia szczególnej sytuacji życiowej, w jakiej znalazła się P. F. (1), którą w wieku 2 lat opuścił jej biologiczny ojciec, a którego miejsce w naturalny sposób zajął M. Ś. (1) jako nowy partner życiowy jej matki. Mężczyzna od samego początku angażował się w wychowanie dziewczynki i opiekę nad nią, przez co pełnił faktycznie rolę ojca. Co więcej uczestniczył aktywnie w procesie jej edukacji, nauki języka migowego, czy większej otwartości na otaczający ją świat zewnętrzny. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że tego rodzaju relacja miała charakter wzajemny. Nie tylko P. F. (1) traktowała M. Ś. (1) jak ojca, ale również M. Ś. (1) postrzegał P. F. (1) jak swoją własną córkę.

W powyższym kontekście trudno zanegować faktyczny charakter relacji łączącej M. Ś. (2) i P. F. (1) jako więź między rodzicem, a dzieckiem. Mężczyzna był osobą spełniającą obiektywne kryteria członka rodziny, czego nie może przekreślić jedynie brak więzów krwi. W tym konkretnym przypadku ojczym okazał się osobą bardziej bliską i darzącą uczuciem dziecko, niż biologiczny ojciec. Nie mogą zatem budzić wątpliwości nie tylko rzeczywiste relacje między

powodem, a zmarłą, ale również faktyczny rozmiar żałoby przeżywanej przez M. Ś. (1) i wprost stwierdzone u niego żal, cierpienie czy poczucie bezradności.

Zgromadzony materiał dowodowy wyklucza możliwość przyjęcia, że wzajemne stosunki obu osób sprowadzały się do wyłącznie do koegzystencji w ramach wspólnie prowadzonego gospodarstwa domowego. Innymi słowy, M. Ś. (1) obecny był w życiu P. F. (1) nie tylko dlatego, że związał się z jej matką, ale z własnej nieprzymuszonej woli traktując ją jak własne dziecko. W tym konkretnym przypadku mężczyzna był niezwykle ważną postacią w życiu dziecka przez okres około 8 lat, kiedy to ich stały i regularny kontakt cechował się silną więzią, dużą zażyłością oraz uczuciem. Nie pozostaje zatem nadużyciem stwierdzenie, że wzajemny stosunek powoda i zmarłej wykraczał in plus poza powszechnie panujące relacje między pasierbem, a ojczymem, czy macochą.

Uznając P. F. (1) za osobę bliską dla M. Ś. (1) i M. F. przesądzona została zasada odpowiedzialności pozwanej w realiach niniejszej sprawy również, tym bardziej, że nie była przedmiotem sporu kwestia legitymowania się przez sprawcę wypadku komunikacyjnego z dnia 9 sierpnia 2002 roku ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego w (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. (art. 436 k.c. w zw. z art. 822 § 4 k.c.).

W tym miejscu zasadnym pozostaje rozstrzygnięcie kwestii przyczynienia się zmarłej do powstania szkody. O ile kwestia samego przyczynienia była między stronami bezsporna, o tyle różnica sprowadzała się do określenia jego stopnia. I tak pozwany zakład ubezpieczeń konsekwentnie wskazywał na co najmniej 50 % przyczynienie się P. F. (1) do zaistnienia szkody, zaś powodowie przyznawali je na poziomie 20 % (pismo procesowe z dnia 20 września 2018 roku k.43).

Stosownie do treści art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przepis art. 362 k.c. traktuje przyczynienie się poszkodowanego jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność pozwanego za wyrządzoną szkodę. Dopuszczalność i zakres tego ograniczenia wyznaczają przed wszystkim cele i zasady określające odpowiedzialność pozwanego. To w ich świetle należy oceniać współsprawcze zachowanie poszkodowanego i ustalać, czy przyczynienie zachodzi, albowiem pojęcie przyczynienia się poszkodowanego nie zostało wyjaśnione w sposób normatywny.

W przypadku, gdy odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie winy, to również przesłanki zmniejszenia odszkodowania winny być bardziej surowe. W tym wypadku do stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego do szkody koniecznym jest przypisanie winy po jego stronie. Innymi słowy, jeżeli sprawca odpowiada na zasadzie winy, to nieodzowną przesłanką przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie. Kwestia przyczynienia przedstawia się inaczej przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności, wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c., obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego, wystarczy obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego. Natomiast nie należy tracić z pola widzenia, że w takim przypadku tym bardziej doszłoby do przypisania poszkodowanemu przyczynienia, gdyby po jego stronie pojawiła się wina.

Stanowiska poszkodowanego i sprawcy podlegają harmonizacji, co wyklucza ich symetryczne ujęcie. W tym zakresie na aprobatę zasługuje pogląd T. P., który odrzuca postulat jednakowego traktowania osoby odpowiedzialnej i poszkodowanego, z uwagi na fakt, że ten ostatni za s. nie odpowiada, ale ją ponosi (por. T. Pajor, Uwagi o przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody, Odpowiedzialność cywilna, Księga pamiątkowa ku czci profesora Adama Szpunara, pod redakcją Małgorzaty Pyziak – Szafnickiej, s. 155). Co więcej, pomimo, że przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest warunkiem zastosowania art. 362 k.c., to jednak nie przesądza automatycznie ani o obniżeniu odszkodowania w ogóle, ani o stopniu jego obniżenia, które winny nastąpić stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron (art. 362 k.c.). W konsekwencji w każdej sprawie, w której postawiono zarzut przyczynienia się poszkodowanego i sąd przyczynienie takie stwierdził, wymagana jest konkretna, zindywidualizowana ocena pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania. Nie ma zatem znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się, a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest

też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 243/08, Legalis nr 552685).

Przenosząc powyższe na płaszczyznę niniejszej sprawy należało uwzględnić zarzut przyczynienia P. F. (2) do powstania szkody. W zrekonstruowanym stanie faktycznym należy wskazać negatywne zachowania poszkodowanego noszące znamiona nie tylko obiektywnej nieprawidłowości, ale również winy, które uzasadniały zastosowanie instytucji z art. 362 k.c.

Zmarła swoim zachowaniem naruszyła podstawowe zasady poruszania się po drodze. Nie można inaczej ocenić przemieszczania się rowerem drogą publiczną „pod prąd”, a więc pasem ruchu przeznaczonym do jazdy w przeciwnym kierunku niż czyniła to P. F. (1). W myśl art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (w brzmieniu obowiązującym na datę wypadku tj. 9 sierpnia 2002 roku, Dz.U. 1997, Nr 98, poz. 602 z późn. zm., w dalszej części „ustawa”) kierującego pojazdem obowiązuje ruch prawostronny. Co więcej kierujący pojazdem zaprzęgowym, rowerem, motorowerem, wózkiem ręcznym oraz osoba prowadząca pojazd napędzany silnikiem są obowiązani poruszać się po poboczu, chyba że nie nadaje się ono do jazdy lub ruch pojazdu utrudniałby ruch pieszych (art. 16 ust. 5 ustawy).

W dalszej kolejności należy zaznaczyć, że kierujący pojazdem może zmienić kierunek jazdy lub zajmowany pas ruchu tylko z zachowaniem szczególnej ostrożności (art. 22 ust. 1 ustawy), a wykonując manewr jest obowiązany ustąpić pierwszeństwa pojazdowi jadącemu po pasie ruchu, na który zamierza wjechać, oraz pojazdowi wjeżdżającemu na ten pas z prawej strony (art. 22 ust. 4 ustawy). Wreszcie jest obowiązany zawczasu i wyraźnie sygnalizować zamiar zmiany kierunku jazdy lub pasa ruchu oraz zaprzestać sygnalizowania niezwłocznie po wykonaniu manewru (art. 22 ust. 5 ustawy).

Konfrontując powyższe z dokonanymi ustaleniami faktycznymi, w szczególności końcowymi wnioskami ekspertyzy z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych należy stwierdzić, że P. F. (1) nie powinna w ogóle poruszać się rowerem po jezdni (tym bardziej w przeciwnym kierunku jazdy). Szereg nieprawidłowych zachowań z jej strony, w tym podjęcie nagłego manewru skrętu bez zachowania należytej ostrożności i nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu kierowcy pojazdu marki F. stanowiło bezpośrednią przyczynę wypadku.

Z drugiej strony należy zaznaczyć, że również kierowca pojazdu marki F. dopuścił się błędu w taktyce jazdy polegającego na poruszaniu się bezpośrednio przed wypadkiem z prędkością 87 km/h to jest powyżej administracyjnie dozwolonej, która wynosiła 60 km/h. Okoliczność ta ma o tyle istotne znaczenie, że w przypadku jazdy w granicach dozwolonej prędkości kierowca pojazdu miałby bezwarunkową możliwość uniknięcia wypadku.

Uwzględniając powyższe rozważania Sąd uznał, że stopień przyczynienia się P. F. (1) do spowodowania wypadku był niższy niż kierowcy pojazdu marki F.. Przede wszystkim należało mieć na względzie, że w dacie zdarzenia poszkodowana miała ukończone 10 lat. W orzecnictwie utrwalony pozostaje pogląd, że jeżeli małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia może zostać zmniejszony stosownie do okoliczności, do których, wobec wyłączenia winy, zalicza się ocena zachowania dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania. Stosowany wzorzec postępowania powinien uwzględniać zróżnicowany, ze względu na rodzaj zdarzenia, wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku, IV CSK 228/2008, OSNC-ZD 2009, nr C, poz. 66, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2008 roku, I CSK 139/08, Lex nr 548898, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 7 stycznia 2016 roku, I ACa 415/15, Lex nr 2004504). Poza sporem pozostaje fakt, że P. F. (1) zachowała się w sposób obiektywnie nieprawidłowy. Pomimo jej młodego wieku (10 lat) należy przyjąć, że pozostawała na tyle świadoma i rozeznana, że nie powinna poruszać się rowerem po jezdni, a do tego „pod prąd”. Jednocześnie winna mieć świadomość, że droga publiczna w centrum miasta to miejsce stanowiące potencjalne zagrożenie ze strony innych uczestników ruchu, w szczególności pojazdów mechanicznych. Tym samym podjęcie przez nią nagłego

manewru skrętu bez upewnienia się, czy nie dojdzie do kolizji z innym pojazdem, było zachowaniem obiektywnie nieprawidłowym, którego małoletnia mogła uniknąć, a przy tym mieć świadomość ewentualnych jego negatywnych konsekwencji. Pomimo tych uchybień, które biegły z zakresu rekonstrukcji zdarzeń drogowych zidentyfikował jako bezpośrednią przyczynę wypadku drogowego, Sąd uznał, że w tych konkretnych realiach stopień przyczynienia się do powstania szkody, a przede wszystkim jej rozmiarów był wyższy po stronie kierowcy pojazdu marki F.. Tego rodzaju konkluzja stanowi następstwo dwóch stwierdzonych faktów : przekroczenia dozwolonej administracyjnie prędkości oraz bezwarunkowej możliwości uniknięcia wypadku przy braku naruszenia przepisów w tej mierze. Nie można stracić z pola widzenia, że do przekroczenia prędkości doszło w dzień powszedni (piątek), w godzinach południowych (około 13:00), w centrum miasta, a więc miejscu, gdzie potencjalny ruch innych uczestników (piesi, kierowcy) jest znaczenie większy niż chociażby w warunkach drogi wiejskiej, a przy tym w sposób znaczący, bo o prawie 30 km/h niż administracyjnie dopuszczalna (87 km/h wobec 60 km/h). W tym świetle naruszenie przepisów przez kierowcę pojazdu należy ocenić jako znaczne, a zachowanie samego kierującego jako bezrefleksyjne i całkowicie nieodpowiedzialne. Trudno inaczej ocenić poruszanie się z tak znaczną prędkością w środku dnia w centrum miasta, gdzie potencjalnie w każdej chwili może dojść do zmiany warunków drogowych wymuszających podjęcie stosownych działań (np. hamowanie, wyminięcie itd.). Taka sytuacja miała miejsce w niniejszej sprawie, przy czym jak wskazał biegły, nie doszłoby do niej gdyby kierowca poruszał się w granicach dozwolonej prędkości. W tym świetle charakter naruszenia kierowcy pojazdu marki F. należało ocenić jako znacznie większy niż małoletniej P. F. (1). Gdyby nie nieodpowiedzialne zachowanie, co istotne pełnoletniego, uczestnika ruchu drogowego, nie doszłoby do tragicznego zdarzenia, którego skutkiem była śmierć małoletniego dziecka. Nie sposób przy tym bronić tezy, że A. N. nie mogła przewidywać potencjalnych skutków poruszania się w ścisłym centrum miasta z prędkością o niemal 30 km/h wyższą niż dozwolona. W konsekwencji stopień przyczynienia się P. F. (1) określony został w wysokości 35 %.

Przechodząc do oceny zasadności zgłoszonych żądań zasądzenia zadośćuczynienia oraz jego wysokości stwierdzić należy, że celem tego roszczenia jest kompensata doznanej krzywdy, w szczególności cierpienia, bólu i poczucia osamotnienia po śmierci najbliższego członka rodziny. W literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego. Dodać należy, że zadośćuczynienie jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy, a ta w istocie nie zależy od statusu materialnego pokrzywdzonego. Jedynie rozmiar zadośćuczynienia może być odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która, mając charakter tylko uzupełniający pośrednio może rzutować na umiarkowany jego wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny oraz materialny poszkodowanego.

Konfrontując powyższe z zebrany materiał dowodowy Sąd stwierdził, że M. F. i M. Ś. (1) doznali krzywdy w postaci zerwania więzi rodzinnej pomiędzy nimi, a P. F. (1), a więź łącząca rodzeństwo oraz rodzica z dzieckiem należą do jednych z silniejszych więzi emocjonalnych, co w realiach niniejszej sprawy odzwierciedliła chociażby ekspertyza z zakresu psychologii. I tak M. F. na skutek zdarzenia z dnia 9 sierpnia 2002 roku utraciła bezpowrotnie siostrę, z którą spędziła wspólnie 10 lat swojego życia. Między rodzeństwem istniał bardzo silny związek emocjonalny, siostry wzajemnie spędzały ze sobą czas, dzieliły wspólny pokój, a wobec niepełnosprawności P. starsza siostra roztaczała nad nią szczególną opiekę oraz wykazywała się nadprzeciętną pomocą w czynnościach życia codziennego. M. Ś. (1) utracił zaś pasierbicę, którą obdarzył uczuciem jak własne dziecko. Również między nimi istniał silny związek emocjonalny, w ramach którego wzajemna relacja była tożsama z rodzicielską. Mężczyzna dobrowolnie roztoczył pieczę nad córkami swej partnerki życiowej, w tym P. F. (1). Starał się uczestniczyć w procesie wychowania dziecka, udzielał jej niezbędnej pomocy, zachęcał do rozwijania nowych umiejętności i szerszego otworzenia na otaczający świat. Poczynione ustalenia faktyczne wskazują, że przez okres 8 lat wspólnego życia powód stał się dla zmarłej osobą niezwykle bliską, a ich relacja wykraczała in plus poza zwykłe stosunki rodzinne. W tych okolicznościach należało stwierdzić, że rozmiar krzywdy odczuwanej przez powodów po stracie P. F. (1) był istotny i stanowił następstwo urazu psychicznego o dużej sile w związku z gwałtowną i nieprzewidywalną utratą osoby bliskiej. W jej następstwie powodowie doświadczyli

stresujących doświadczeń w postaci szoku, rozpacz, żalu i smutku po jej utracie. M. F. poza bólem psychicznym i złością nie miała ambicji, aby kontynuować naukę. Jej zachowanie uległo zmianie, była przy tym świadkiem cierpienia jej matki, która nigdy nie pogodziła się ze śmiercią młodszej córki. W początkowym okresie sama nie mogła uwierzyć w to co się stało u liczyła, że P. F. (1) jedynie gdzieś wyjechała i niedługo wróci. M. Ś. (1) odczuwał kłopoty ze snem, a z uwagi na zły stan emocjonalny swej partnerki to na nim spoczywał ciężar przeprowadzenia wszystkich formalności związanych z pochówkiem dziecka. Zdarzenie to rzutowało również negatywnie na losy jego dalszego związku z T. F. (2), który nie był już taki sam. Do chwili obecnej powodowie wspominają P. F. (1), zastanawiają się jak potoczyłyby się losy ich życia, gdyby nie jej śmiertelny wypadek, regularnie odwiedzają jej grób i kultywują pamięć o zmarłej.

Z drugiej strony niezbędnym było uwzględnienie szczególnej sytuacji życiowej M. F. i M. Ś. (1), w szczególności wystąpienia na przestrzeni lat wielu niekorzystnych czynników życiowych niezwiązanych ze śmiercią P. F. (1). Załączona do akt sprawy opinia biegłego z zakresu psychologii wyraźnie wskazała, że w przypadku M. Ś. (1) nie stwierdza się obecnie występowania nadal aktywnych urazów będących skutkiem wyłącznie śmierci małoletniej, a mało korzystny stan zdrowia psychicznego to pochodna trudności życiowych ze sprawami, które zdarzyły się następnie, w tym samobójczą śmiercią T. F. (2), która miała miejsce w grudniu 2017 roku (poza tym śmierć najbliższych tj. babci i ojca, 2,5 letni pobyt w zakładzie karnym, powikłania zdrowotne k.106). Analogicznie w przypadku M. F. na jej stan emocjonalny wpływały liczne zdarzenia następne, w tym opisane przez biegłego z zakresu psychologii, a związane z samobójczą śmiercią matki, wchodzeniem przez T. F. (2) i M. Ś. (1) w konflikty z prawem (zatrzymania i osadzenia w jednostkach penitencjarnych), niepełnym wykształceniem (ukończone gimnazjum) rzutującym na możliwości zarobkowe, czy też samotnym wychowywaniem dziecka. Przy takim stopniu skomplikowania następnych wydarzeń w życiu obu powodów nie jest możliwe precyzyjne wyodrębnienie aktualnie występujących negatywnych konsekwencji emocjonalnych na skutek śmierci P. F. (1). W obu przypadkach aktualny stan psychiczny to efekt niekorzystnych czynników występujących w najbliższym otoczeniu w okresie różnocozasowym.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, że pomimo tragicznego zdarzenia T. F. (2), M. Ś. (1) i M. F. tworzyli nadal wspólne gospodarstwo domowe. Obecnie powodowie nadal pozostają ze sobą w stałym kontakcie i traktują się jak najbliższa rodzina, do której grona dołączył małoletni syn powódki – K.. M. F. i M. Ś. (1) wzajemnie się odwiedzają i pozostają w kontakcie telefonicznym, a ojczym stanowi dla powódki jedyne realne wsparcie życiowe na jakie może liczyć. Okoliczności te z pewnością łagodzą w znacznym stopniu poczucie osamotnienia i uczucie utraty bezpieczeństwa po śmierci P. F. (1), które to odczucia byłyby nieporównywalnie większe w sytuacji gdyby zmarła była jedyną bliską osobą dla każdego z powodów.

Zgromadzony materiał dowodowy nie potwierdził, aby po śmierci P. F. (1) którykolwiek z powodów objęty został specjalistyczną opieką psychologiczną lub psychiatryczną. M. Ś. (1) stosował początkowo leki ziołowe, które otrzymał w szpitalu, z kolei M. F. podjęła terapię psychiatryczną dopiero po samobójczej śmierci swej matki (pierwsza wizyta w dniu 30 maja 2018 roku tj. około 16 lat po śmierci młodszej siostry). Brak również danych, które potwierdzałyby bezwzględną konieczność objęcia powodów takim leczeniem po śmierci P. F. (1), w tym wdrożenia specjalistycznego leczenia farmakologicznego.

W dalszej kolejności zaznaczyć należy, że pomimo dalszego odczuwania straty po śmierci P. F. (1) żałoba została odbyta, a rozmiar odczuwanej krzywdy nie cechuje się w dalszym ciągu taką samą intensywnością, jak niemal 20 lat temu, kiedy doszło do samego wypadku. Stwierdzenie to stanowi pochodną nie tylko niekwestionowanych konkluzji eksperta z dziedziny psychologii („brak aktywnych urazów będących następstwem wyłącznie śmierci P. F. (1)” w przypadku M. Ś. (1) k.108 – 109, „uraz psychiczny generowany obecnie w większym stopniu śmiercią matki i to on ma charakter aktywny w stopniu znacznym” w odniesieniu do M. F. k.115 – 116), ale również twierdzeń samej powódki, która wskazała, że „na początku ból był większy, a z biegiem lat jest mniejszy, ale nigdy nie minie” (k.52).

Każda śmierć osoby bliskiej, zwłaszcza nagła, jest dla rodziny ogromnym szokiem i traumatycznym przeżyciem. Na pewno też autentyczny jest ból powodów i pustka jaką odczuwają po śmierci P. F. (1). Należy jednak mieć na uwadze, że zadośćuczynienie za krzywdę w tym wypadku nie ma na celu pełnego zniwelowania krzywdy. Ból, rozpacz czy pustka nie są bowiem przeliczalne na żadne pieniądze. Zadaniem tego zadośćuczynienia jest jedynie

wspomożenie symboliczne, finansowe pokrycie krzywdy po stracie bliskiej osoby, a jego wysokość ustala sąd na podstawie indywidualnych okoliczności danej sprawy.

Mając na względzie zaprezentowane okoliczności Sąd uznał, że stosownym zadośćuczynieniem dla powodów za doznaną krzywdę w związku ze śmiercią P. F. (1) będą kwoty odpowiednio 40.000 złotych (M. Ś. (1)) oraz 20.000 złotych (M. F.). Jednocześnie koniecznym było pomniejszenie określonego zadośćuczynienia o stopień przyczynienia się zmarłej do powstania szkody (35 %), a także kwoty wypłacone przez pozwaną na etapie postępowania likwidacyjnego (3.000 złotych na rzecz M. F.). Tym samym zasądzono na rzecz M. Ś. (1) kwotę 26.000 złotych (40.000 złotych x 0,65), a na rzecz M. F. kwotę 10.000 złotych (20.000 złotych x 0,65 = 13.000 złotych, 13.000 złotych – 10.000 złotych = 3.000 złotych). W pozostałym zakresie powództwa podlegały oddaleniu.

O odsetkach sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c., zgodnie z którego treścią jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia choćby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Istotne jest więc ustalenie momentu, w którym dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia (art. 455 k.c.). M. Ś. (1) i M. F. wezwali (...) Spółkę Akcyjną z siedzibą w W. do zapłaty kwot po 80.000 złotych na rzecz każdego z nich pismem z dnia 8 października 2014 roku, które wpłynęło do ubezpieczyciela w dniu 21 października 2014 roku. Tym samym bieg ustawowego terminu na spełnienie żądania (art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych) upłynął w dniu 20 listopada 2014 roku. Nie spełniając świadczenia w wyznaczonym terminie zakład ubezpieczeń pozostawał w opóźnieniu od dnia 21 listopada 2014 roku.

Wysokość odsetek została określona na podstawie art. 481 § 2 k.c. z uwzględnieniem zmiany treści przepisu, jaka nastąpiła z dniem 1 stycznia 2016 roku w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 9 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015, poz. 1830). Tym samym w okresie do dnia 31 grudnia 2015 roku przyznano odsetki w wysokości odsetek ustawowych, zaś w okresie od dnia 1 stycznia 2016 roku w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 zdanie 1 in fine k.p.c. zgodnie z zasadą stosunkowego rozdzielnia kosztów procesu, w myśl której strony powinny ponieść jego koszty w takim stopniu, w jakim przegrały sprawę.

W sprawie z powództwa M. F. (powódka wygrała w 50 % - 10.000 złotych/ 20.000 złotych) koszty procesu wyniosły łącznie 7.760,24 złotych, w tym po stronie powódki w kwocie 3.600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego (§ 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie), a po stronie pozwanej w kwocie 4.160,24 złotych (3.600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa oraz 543,24 złote tytułem wynagrodzenia biegłego – art. 5 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych). Powódkę, zgodnie z powyższą zasadą powinny obciążać koszty w wysokości 3.880,12 złotych (0,5 x 7.760,24), skoro jednak faktycznie poniosła koszty w wysokości 3.600 złotych, to winna zwrócić na rzecz pozwanej kwotę 280,12 złotych (3.880,12 złotych – 3.600 złotych).

W sprawie z powództwa M. Ś. (1) (powód wygrał w 65 % - 26.000 złotych / 40.000 złotych) koszty procesu wyniosły łącznie 10.124,04 złotych, w tym po stronie powoda w kwocie 5.963,79 złotych (2.000 złotych tytułem opłaty od pozwu, 3.600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego – § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz 363,79 złotych tytułem wynagrodzenia biegłego), a po stronie pozwanej w kwocie 4.160,25 złotych (3.600 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego - § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych, 17 złotych tytułem opłaty skarbowej od udzielonego pełnomocnictwa oraz 543,25 złote tytułem wynagrodzenia biegłego). Powoda, zgodnie z powyższą zasadą powinny obciążać koszty w wysokości 5.963,79 złotych

(0,65 x 10.124,04), skoro jednak faktycznie poniósł koszty w wysokości 5.963,79 złotych, to zakład ubezpieczeń powinien zwrócić na jego rzecz kwotę 2.420,38 złotych (5.963,79 złotych – 3.543,41 złotych).

W toku postępowania zainicjowanego z powództwa M. F. wygenerowane zostały koszty sądowe, które tymczasowo poniósł Skarb Państwa w łącznej wysokości 1.000 złotych tytułem opłaty sądowej od pozwu, od której poniesienia powódka była tymczasowo zwolniona. Uwzględniając treść art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz zasadę ponoszenia kosztów procesu w niniejszej sprawie Sąd nakazał pobrać od obu stron na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwoty po 500 złotych (1.000 złotych x 0,50) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Jednocześnie w myśl art. 84 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych sąd z urzędu zwraca stronie wszelkie należności z tytułu wydatków, stanowiące różnicę między kosztami pobranymi od strony a kosztami należnymi. Przepisy art. 80-82 stosuje się odpowiednio do zwrotu zaliczki – art. 80 ust. 2 ustawy. W toku niniejszego postępowania M. Ś. (1) uiścił zaliczkę w kwocie 500 złotych, która nie została wykorzystana w jakiegokolwiek części, zaś zaliczka uiszczona przez (...) Zakład (...) w kwocie 1.500 złotych została przeznaczona na wynagrodzenia biegłych w kwocie 1.450,28 złotych. Tym sam należało nakazać zwrot ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi kwot 500 złotych na rzecz M. Ś. (1) oraz 49,72 złotych na rzecz (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. tytułem niewykorzystanych części zaliczek.